

Lwów 15go stycznia. Podług wykazów nadesłanych od 15go listopada do ostatniego grudnia roku zeszłego, pojawia się cholera w ciągu miesiąca listopada r. z. jeszcze w 2 miejscach obwodu czortkowskiego, w 3 kołomyjskiego i w 4 żółkiewskiego obwodu, a oprócz tego pozostawała jeszcze podług ostatnich raportów w 17 innych dawniej jeszcze dotkniętych zarazą miejscach pewna liczba chorych.

Gdy jednak dotychczas nie nadchodziły już żadne dalsze raporty o powtórnie pojawieniu się tej epidemicznej słabości, można wnosić, że zaraza gąśnie i wkrótce zupełnie ustanie. (G. L.)

Wiedeń 17 stycznia. Dzisiejsza *Gaz. Wiedeńska* pod rubryką ostatnich wiadomości zamieszcza co następuje:

„Według nadesłanego tu wczoraj (we środę 16go stycznia) telegramem zawiadomienia z Petersburga z tegoż samego dnia popołudniu o godzinie 2ej, Rosya, jak się dowiadujemy, przyjęła wprost i bez zastrzeżeń propozycje przez Austryę w porozumieniu się z państwami zachodnimi postawione jej jako warunki zasadnicze pokoju zawrzeć się mającego.“ (Podaliśmy już o tem wczoraj depeszę telegraficzną. P. R. Cz.).

Z dzienników dzisiejszych wiedeńskich, oprócz *Gazety Wiedeńskiej*, tylko *Ost-Deutsche-Post* i *Oesterreichische Zeitung* mają wiadomości o nadejściu depeszy telegraficznej z Petersburga. Oba te dzienniki uważają pokój już jako rzecz gotową i pełną są wielkich nadziei dla szczęścia całej ludzkości.

Oestr. Ztg powiada, że Europa ideami zdobyła Rosyę i stało się prawdą co powiedział Napoleon I, iż „rewolucja obiegnie świat do kół“. Dziennik ten mniema, że skutkiem zawarcia pokoju, będzie wewnętrzne przeobrażenie Rosyi. „Podobny zwrot rzeczy“ — mówi ten dziennik — nie da się słowami zdziwiać ani dyskusjami dyplomatycznymi; potrzebował on silnego uderzenia, całego zapędu ucywilizowanego świata. Austrya szczyścić się może, że wystąpiła w szranki w stosownym czasie z całą wagą swoją i aby ocalić sobie i światu kosztowne skarby, nieprzelazszy wcale krwi swoich dzieci, nie spożywszy majątku państwa i nieodepchnawszy Rosyi głębiej jeszcze w stronę cywilizacji przeciwną.“

Ost-Deutsche-Post mówi, że depesze, które książę Górczakow posłał we wtorek po naradzie dyplomatycznej do Petersburga, stanowią rzecz rozstrzygnięty, i w tym względzie dziennik ten p.że:

„Książę Górczakow udał się we wtorek wieczór do hotelu ministerstwa spraw zagranicznych i miał z p. ministrem hr. Buolem naradę, która do 11ej w nocy trwała. Rozmowa ta uważana jest za najważniejszą i przed wszystkimi innymi stanowczą. Teraz, kiedy wielka ta wiadomość z Petersburga stawia w tyle wypadki dni minionych, takowe mają tylko historyczną jeszcze wartość. W rzeczy samej kilku znakomitych Rosyan zabierało się już do wyjazdu. Książę Demidow kazał rzeczy pakować i oznaczył dzień swego wyjazdu na 20 lub 21 b. m. Książę Górczakow oglądał w zeszłym tygodniu kilku zbiorów sztuki, co poczytywano za znak, iż dyplomata ten miłośnik sztuk, chce jeszcze przed opuszczeniem Wiednia, pomnikowym skarbom jego naprzeczyć się. Na ostatnim balu dworskim książę Górczakow nie znajdował się, usprawiedliwiony się poprzednio okolicznością *de haute convenance*, co nikogo nie mogło dziwić ze względu na ważność chwili. Zwracano uwagę, że J. C. Moś wszedłszy do sali podał rękę posłowi francuzkiemu bar. Bourqueney i jak wiele osób utrzymuje miał się w tych słowach wyrazić: *Nous sommes dans une crise, mais en tout cas, nous en sortirons ensemble*. (Jesteśmy w przesileniu, lecz w każdym razie wyjdziemy z niego razem).“

— *Presse* donosi, że druga konferencja monetarna odbyła się w Wiedniu 14go b. m. Na pierwszym

zebraniu w upłyniony piątek odbytem rozbiegano kwestye dotyczące się wewnętrznego porządku obradowania i przyjęto język francuzki do obradowania i protokołów. Zdaje się, że powszechnie przemawiają za wprowadzeniem systemu dziesiętnego w rachunkowości i monetach. Posiedzenia odbywać się mają trzy razy co tydzień, a mianowicie w poniedziałki, środy i piątki.

— Bilety zdawkowe węgierskie nielosowane znajdujące się jeszcze w obiegu wynosiły z końcem r. z. 8,268,177 zfr.

— Temi dniami podpisany został traktat handlowy między Austryą i Holandją.

— O redaktorze niedgdy *Lloyda* a dziś podobno współredaktorze *Oestr. Ztg*, p. Edwardzie Warrens nowo znów krąży wieści. Powiadają bowiem, jak donosi *Gaz. powsz. niem.* (Lipska), że ofiarowano mu dyktando nową instytucję kredytową z płacą 25,000 zfr. rocznie.

— Pełnomocnik wojskowy rosyjski przy dworze wiedeńskim hrabia Stackelberg przybył do Wiednia. Mniemano, że on to przywiezie ze sobą odpowiedź na propozycje austriacko-zachodnie, lecz takowe jak wiadomo nadeszły telegramem z Petersburga.

— Powszechnie utrzymują, że statut urządzający stanowisko protestantów w Austrii już otrzymał sankcję cesarską na dniu 2 b. m. i niebawem ogłoszony zostanie w *Gazecie Wiedeńskiej*. Ma on zupełną przyznawać gminom protestanckim autonomię pod względem kościelnym. Liczba protestantów wszystkich wyznań wynosić ma w Węgrzech, Siedmiogrodzie i Czechach blisko 3½ milionów.

— Podania niektórych dzienników o zmianie postanowienia tycającego się otwarcia wystawy przemysłowej w Wiedniu, okazały się mylnymi. Wystawa ta nie w r. 1860, ale w 1859 jak było powiedziane, nastąpi i nie będzie powszechną, się ograniczy na krajach austriackich niemieckich i włoskich.

Niemcy.

Gaz. Śląska podaje depeszę z Berlina 17go tej osnowy: „Prusy położyły z jak największą siłą ciężar swój na szale w Petersburgu, aby otrzymać przywrócenie pokoju. Nie można się spodziewać, aby gabinet petersburski nie nie skłonił ucha ku tym żądaniom“. Oprócz tej depeszy podają *Hamb. Nachr.* z Berlina jeszcze z 15go depeszę jak następuje: „Pięty punkt propozycji hr. Esterhazego postawiony był nie tylko w przewidywaniu stałe postanowionej wojny; ale miał także mieć znaczenie w razie przyjscia do skutku układów i mieściło się w nim żądanie Anglii, aby wyspę Alandzką niebyleż już więcej fortyfikowane. Rosya punkt ten odrzuciła.“

Tyle do tej chwili znajdujemy w dziennikach niemieckich wiadomości o najważniejszych zdarzeniach dyplomatycznych. Depesza umieszczona w *Hamb. Nachr.* jest już w tej chwili przeleżała, a depesza *Gazety Śląskiej* tak zredagowana, iż mogłaby mieć jakieś znaczenie wtedy dopiero, gdyby jej źródło było znane. Tak zaś jak jest, niema najmniejszej wagi. Reszta co w dziennikach niemieckich o sprawie wschodniej napotyka się, nieprzechodzi granicy domysłów.

W Berlinie wielkie czynią przygotowania do zaręczyn Księżniczki Ludwiki córki Księcia Pruskiego, która idzie za Księcia Rejenta Badenkiego. Naprzód ma być 18go wieczór u Księcia Pruskiego zebranie dworskie, a potem wieczór, koncert itd. Na uroczystości te zjeżdżają się niektórzy książęta niemieccy.

Dnia 16go stycznia umarł w Berlinie minister niedgdy oświecenia Dr Eichhorn, który sprawując różne urzędy objął w r. 1831 dyktando w ministerium spraw zagranicznych, a w r. 1840 został ministrem oświecenia i godność tę piastował aż do 1848 r. W r. 1850 wysłany został jako delegowany rządu pruskiego na zgrupowanie do Erfurtu.

Ma nas żywność, tyle tylko powiem, że niedawno mieliśmy dwa przedstawienia zczeszczonych sztuk Szekspira *Sen w nocy S. Jana* i *Król Lear*; pierwszą przekładał Fr. Doucha, drugą młody Władysław Czładowski; oba przekłady bardzo się udały. — Matica Czeska wydała już Richarda III. tłumaczenia Douchy, a niebawem wyda Hamleta w przekładzie J. G. Kolara. Inne dramata ogłoszone będą następnie. Widzimy tedy, że u nas rzucano się w świat Szekspirowski, którego wpływ może wiele przyczynić się do podniesienia sztuki dramatycznej, lubo znowu z drugiej strony, treść jego duchowa nie jest tej samej natury co treść słowiańskiego ducha.

Karnawał już się zaczął na piękne bale u Jego Eks. Namiestnika barona Meeszy, po którym nastąpił inny w apartamentach J. C. K. Mosci Cesarza Ferdynanda, gdzie mieliśmy świetne zebranie wysokiej szlachty i dygnitarzy. — Z pomiędzy brukowych nowin to tylko mam donieść, co by Kraków interesować mogło, że hrabia Antoni Leduchowski żeni się tutaj z baronową Zesner von Spitzenberg. Zresztą, w chwili kiedy się robią przygotowania do przedstawienia opery Wagnera *Lohengrin* na tutejszej scenie niemieckiej, panuje tu prawdziwie londyńskie powietrze: mgła wisi nad miastem tak gęsta, że ledwo o kilka kroków można rozpoznać człowieka. Trudno też i mnie sprawozdawać widzieć co więcej, kiedy wszyscy niewiele widzą.

B. P...

Wiadomości Literackie.

Warszawa. Dr Teodor Trippin wykończył obecnie dzieło obszerne we dwóch sporych tomach p. n. „Hygiena polska.“ Przedmiot ten, który naszemu au-

— Sprawa Campego nieskończona jeszcze. Wzeszły piątek, gdy księgarz ten nie chciał zeznać od kogo ma rękopis, który służył Drowi Velshe do napisania jego „historii domów książęcych“, tradowano go dla ściągnięcia 50 tal. kary. Mnóstwo ludzi przyglądało się jak z mieszkania bogatego księgarza wynoszono różne sprzęty, żeby je sprzedać przez publiczną licytację. Dnia 14go otrzymał Campe ponownie wezwanie o uczynienie zeznań, a gdy wzbraniał się takowych uczynić, skazany znów został na 100 tal. i bezzwłocznie przybył komornik tradować go. Campe pisze jedno po drugim podanie do sądów i senatu, ale dotąd bezskutecznie.

Belgia.

Zanim jeszcze wiadomość telegraficzna zwiastowała bezwarunkowe przez Cesarza Aleksandra przyjęcie stawionych przez Austryę, Francję i Anglię punktów pokoju, *Indépendance Belge* z dnia 15go b. m. rozbiegając we wstępnym swym artykule treść odpowiedzi rosyjskiej, którą *Morning-Post* zamieścił, robi jak żeby w przecieczu tego, co za dni parę stać się miało, następujące pokojowe wnioski:

„Wyczytawszy co mówi *Morning-Post*, zapytujemy się czy nam wypadła dalej trwać w niedowierzaniu, z któregośmy dotąd niewychodzili wbrew wszelkim przyjaznym pokojowi pogłoskom — niedowierzaniu, aż nadto dotąd usprawiedliwionemu. Lecz gdy w obec niezaprzeczonych koncesyj czynionych przez Rosyę, zimno zastanowimy się nad tem co dziś z sobą rozdziela strony wojujące, gdy zestawimy to czego żądają mocarstwa zachodnie, z tem na co przystaje Rosya, zapytujemy się czy rządy, którym trudno odmówić najlepszych chęci, mogą Europę wystawić dłużej na burzę zapalczywej wojny dla tak drobnych, powiedzmy nawet tak nieznających odciemi.“

Tu przechodzi powyższy dziennik podanie *Morning-Post*, jakoby Rosya prócz niejakiich zmian mierzonych co do neutralizacji morza Czarnego, prócz odrzucenia propozycji co do ustąpienia części terytorium Besarabii, oraz 5go punktu zastrzegającego krom przyjętych inne jeszcze ze strony państw sprzymierzonych warunki — jakoby Rosya miała zresztą zgodzić się na wszystko, czego żądały wiadome rękojmie. W końcu dodaje:

„Zasięgając rady rozumu, przekonujemy się, że nam niedowierzanie na stronę odłożyć należy, a przyjąć nadzieję pokoju. Wszystkie prawie giedy stałego ładu zdawały się dzielić ten sposób widzenia, gdyż wczoraj zamiast spadku na wiadomość o odwołaniu hr. Esterhazego, znaczna wszędzie ukazała się podwyżka.“

Francya.

Korespondent *Kreuzzeitungu* pisze 14 b. m. z Paryża: Hr. Chambord posiada jeszcze kilka stóp ziemi francuskiej i tym sposobem może częściczkę kraju w którym przodkowie jego władali, nazywać swoją własną: otóż miejsca które do ostatniego potomka dawnych królów należały, od wielu innych w ciągu tej ciężkiej zimy przyjaźniejszej doznają doli. Hrabina Chambord, dostojna wnuczka niemieckich cesarzy kazała, w posiadłościach swego małżonka pozakładać warsztaty, gdzie lud może znaleźć pracę i schronienie, a niedolne do pracy ubóstwo bezpłatnie strawę, wino i chleb, którym się wygnany monarcha z niem dzieli. Największe dobra Burbonów, leżały zawsze w sercach cierpiących ludzkości, a tych im żadna rewolucja odebrać nie może. Szczęśliwi legitymizacyjni szlachty wstępują o ile mogą w ślady litościwej księżnej. Wierny stronnik hr. Chambord wiehrabiał d'Arincourt znany z pism swoich nawet za granicą, wraz z swą małżonką ciężko jest chory. Mówią w Paryżu, że mistrz ceremonii cesarskiej p. Feuille de Conches maż tyle światły ile zdolny, zajmuje się obecnie ułożeniem programu uroczystości chrześcijań. Jeżeli się syn urodzi, nowy

program będzie miał za podstawę program chrztu króla rzymskiego, a nowonarodzony następca będzie nosił tytuł króla korsykańskiego.

Korespondent *Gazety Kolońskiej* donosi z dnia 14go z Paryża, że wkrótce ma się pojawić: 1) zniesienie prawa salickiego; 2) dekret przyznający cesarzowej w razie śmierci cesarza 1 milion rocznego dochodu wraz z mieszkaniem w Elysée Bourbon; 3) Zamianowanie cesarzowej rejentką w czasie małżeństwa przyszłego następcy tronu; 4) ukonstytuowanie rady rejencyjnej.

A m e r y k a .

Podaliśmy onegdaj depeszę telegraficzną z Londynu zawierającą treść główną mowy prezydenta Stanów Zjednoczonych Pierce, przy zagajeniu posiedzeń kongresu, czyli tak zwane posłannictwo (message.) Mowa ta nie nadeszła jeszcze do Europy w całej swj osnowie, lecz *Times* w ostatnim swoim numerze daje jej określenie, opierając się na artykule *Kuryera Nowo-Jorkskiego*.

„Tą częścią mowy — są słowa *Kuryera* — której z największą wyglądano ciekawością, była część traktująca o polityce zagranicznej. Byliśmy zawsze przekonani, że o zakłóceniach z Anglią nie będzie żadnej wyraźnej wzmianki, i tak się też stało. Wykład angielski traktatu Claytona i Bulwera uważany jest jako nieodpowiedni, a zarazem prezydent objawił postanowienie, że obstarwać będzie przy prawach Stanów Zjednoczonych. Dalej powiedziano, że układy jeszcze nie są skończone, że mało jest nadziei załatwienia sprawy w zupełności, a kwestyi tej nie można dłużej poczytywać za otwartą bez narażenia przyjacielskich stosunków obu państw w sposób najbardziej niebezpieczniejszy. Co się tyczy zdania naszego rządu, jakoby w skutku tego traktatu Anglia nie miała w Ameryce centralnej prawa do żadnych posiadłości prócz do Belize, to wiadomo nam — są słowa prezydenta — że w tej mierze nie masz najmniejszej wątpliwości u Amerykanów, a z drugiej strony przekonani jesteśmy moralnie, że Anglia nie będzie posuwać roszczeń swoich aż do rozstrzygnięcia sporu orężem. Spór nie zjeździe z pola dyplomatycznego i zapewne nie wprzód na niem się ukończy, dopóki nie ustanie ciągła zmiana w cywilnych i handlowych stosunkach owej części naszego kontynentu i dopóki wszelki spór materialny nie będzie się wydał jako przedawniony. Co do nieporozumienia z Anglią, wyszłego z naruszenia przez nią naszych praw neutralności, wtedy gdy rząd angielski starał się o zaciągnięci w krajach Stanów Zjednoczonych, prezydent nie wyraża się jasno. Żądał on od gabinetu londyńskiego nie tylko zaniechania tej niesfusznej rzeczy, ale także zadość uczynienia, wszelako nie powiedziano wyraźnie, jakie to ma być owo zadość uczynienie, i czy rząd angielski gotów jest do niego. Przedmiot ten jest jeszcze w toku korespondencji. O cie na Sundzie nadmieniono, że zawezwanie rządu amerykańskiego o wysłanie pełnomocnika na konferencję mającą się zebrać w celu kapitalizacji cła tego, odrzuconem zostało, lubo oznajmiono się naprzeciw rządowi duńskiemu z gotowością wyngrodzenia go za wszelkie wydatki, jakiegoby tenże ponosił w celu utrzymywania wygodnej i bezpiecznej żeglugi na Sundzie i Bełtach. Zawikłania z Francyą, Hiszpanią i Grecją uważać należy jako bądź załatwione, bądź też załatwienia bliskie.

— *Constitutionnel* podaje następujące szczegóły o rewolucyj wybuchłej świeżo w Montevideo, stolicy Urugaju w południowej Ameryce:

Powstanie wybuchło w Montevideo na dniu 25 listopada i przez dni cztery miasto to, które już tyle ucierpiało od wojen domowych, było widownią zająs krawych. 80 do 100 osób zostało zabitych, a liczba rannych nierównie jeszcze znaczniejsza. W końcu ogłoszono na dniu 28 gubernator stan obłężenia i porządek nazajutrz przywróconym został.

Jose Marya Munoz wraz z 123 osobami należącymi

zgonie. Dopelniając jeszcze tego żałobnego wątku, przychodzi mi wspomnieć że na d. 6 stycznia pochovaliśmy żonę znanego z pism profesora Zapa, Honoratę, z domu Wiszniowską. Całun jej otoczyły wszystkie nasze literackie znakomitości. Zwłoki złożone zostały niedaleko od Pragi w Prosik, gdzie zwykle lato przepędzać lubiła.

Była to osoba interesująca pod wszelkim względem, i najwykształceńsza ze wszystkich autorek piszących po czesku. Polka, wyczuła się prędko władac językiem czeskim tak dobrze, że pisywała do dzienników najwięcej w przedmiotach wychowania. Zostawiła też w rękopiśmie obszerniejsze dzieło o wychowaniu kobiet. Założony przez nią w ostatnich czasach wyższy instytut pici żeńskiej, którego była głową, rozwiązał się z powodu jej zgonu; co niemał jest szkoda, bo nie tak łatwo kto inny miejsce jej zastąpić potrafi.

Ale dosyć już tych żałobnych wspomnień po stratach jakie nas boleśnie dotknęły. Przejdźmy do czegoś weselszego. Tutaj znowu polskie nazwisko nawija mi się pod pióro. Emil Łapezyński, bardzo utalentowany pianista, uczeń znanego w świecie muzycznym Drexschoka, wystąpił temi czasami w dwóch publicznych koncertach danych w teatrze. Sposób jego gry i przeniknięcie się duchem koncertów Chopina, tworzy jego oryginalność i podnosi zalety. Niedarmo też wszystkie wykonane przez niego kawałki, zyskały mu uwielbienie i pochwały publiczności praskiej słynnej ze swego zamilowania i znajomości muzyki. Wywołano go po kilkakroć, obsypano oklaskami, życząc młodemu artyście świetnej przyszłości na raz obranej drodze. Nowy jego koncert już zapowiadany; spodziewamy się że podniesie jeszcze ten entuzjazm, jaki wzbudził dla siebie w pierwszych występach.

Niechąc pominąć naszej sceny, będącej rzeczą tak

torowi zabrał sześć lat pracy, przez wykład popularny i zajmujący, obchodzić będzie cały ogół czytelników. Ma wyjść nakładem B. M. Wolffa w Petersburgu.

— J. I. Kraszewski przygotował dla *Biblioteki Warszawskiej* powieść p. n. „Jermola“ obrazki wiejskie. Powieść tę wkrótce ogłosimy. W pisanym liście o swych pracach do K. Wł. W. między innemi wyraża: Ja za wsze myślę o historii Zygmunta Augusta, układam lkonotekę moją, a w wolnych chwilach powieściuję.

— Włodzimierz Plater, o którego „lkonotece polskiej“ jużśmy donieśli, zbogaca ją coraz nowemi zdobyczami. Do takowych policzyć należy: Pamiętnik z wyprawy pskowskiej, z górą 300 arkuszy obejmujący; księgę listów łacińskich z czasów ostatnich Jagiellonczyków, własność niedgdy księgozbioru króla Stanisława Augusta; obszerny zbiór listów Wydźgi; korespondencje hetmana Zamojskiego z wojewodą wendeńskim Korffem i wiele innych.

— Młody a pełen talentu i poświęcenia dla sztuki rzeźbiarz Święcki, którego grobowiec dla Józefa Elsnera już zdołał ementarz Powązkowski, wykończy obecnie na wystawę rzeźbiarza oglądaliśmy wyrobione z gliny dwie postaci na łokieć wysokości, przedstawiające owę sławną w dziejach naszych chwilę, gdy Kącki generał artylerji, porywa lont zatłony, który rzucił w uniesieniu fanatycznym basza, na beczkę prochu, przy oddawaniu Kamieńca Podolskiego, i trzyma spokojnie w ręku, ażeby do ostatka się wytrzymał. Oblicze Turka, równie jak Kąckiego, wiele mówią. Widzieliśmy prócz tego w całej postaci (wysokość mało co więcej nad łokieć) dwie figury przedstawiające literata młodszej generacji, autora „Ojca Hilarego“ i młodego malarza, którego imię nabrało rozgłosu obrazem: „Pogrzeb kmiotka.“ I postaci i oblicza są wielce trafione.

— Pan Dazziaro właściciel nowego składu rycin w Warszawie, zamierza wydawać pismo zeszytowe z ilustracjami, ale nie drzeworytami, tylko litografiami. Mają być tu portrety wszystkich więcej u nas znanych, czyto w literaturze, czy w sztukach, czy w teatrach naszych, wraz z cyfrowym tekstem, przytem widokami miejscowymi, nie przepominając zarazem o znakomitościach zagranicznych. Text ma być wyłącznie francuzki.

— Nakładem tegoż p. Dazziaro wyszły u Lemerciera w Paryżu kostiumy włóścian naszych, podług rysunku naszego artysty Gersona. Dwanaście tablic przedstawia stroje Krakowiaków, Lublinianów, Kaliszian, Podlasków, Mazurów i Litwinów. Żałować trzeba, że kostiumy te nie wykonano w kraju, mając odpowiedni zakład M. Fajansa; bo nie tylko Francuzi po swojemu jak zwyczajnie odstępując od oryginału, nie oddali fizyonomij właściwych, ale w podpisach grubo popełniono myłki. Tak zamiast Galicyjanie, powinno być Kaliszanie; zamiast Krakowiacy, Lublinianie; zamiast Lublinianie, Krakowiacy. Wydanie piękne.

— Kiedy coraz nowe prace już się zjawiają, już są zapowiedziane: p. M. Fajans, wydawczy VIII poszyt „Wizerunków polskich“, pomimo ogłoszenia, że co miesiąc dalsze zeszyty wydawać będzie, ani jednego nie wydał. Przypominamy dane przyrzeczenie publiczności, które tém skwapliwiej powinno być dotrzymane, gdy wielu prenumeratorów złożyło już dawno przedpłatę na zbiór cały, mający się składać z 15 zeszytów. (z B. W.)

do stronnictwa rewolucyjnego, udał się do Buenos Ayres na parowcu „Constitucio”. Cudzoziemcy idąc za radą agentów dyplomatycznych swoich rządów, ścisła zachowali neutralność.

Według tego co mówi *Nacional* z 4go grudnia, pokazuje się, że w wiliu powstania gubernator otrzymał o niem wiadomość. W stolicy zaledwo co-kolwiek artylerji i 30 koni znajdowało się. Gubernator zawiadzał natychmiast don Benita Larraja, aby się z tą małą siłą jak można najlepiej obwarował w prefekturze policyi i zażądał pomocy obywateli.

O północy hufiec uzbrojony, na czele którego znajdował się Jose-Marya Munoz zajął w kilku chwilach pałac gubernatora, koszarzy artylerji, twierdzę św. Józefa i zagroził miastu. Nazajutrz z rana wszędzie panował bezład. Około god. 9tej prezydent rzeczypospolitej don Bustamente usadowił się w prefekturze policyi, a wkrótce don przybyli jenerał Flores, Medina i inni. Deputacya obywateli nieomieszkała przedstawić się w prefekturze. Żądała o: aby dla zapobieżenia rozlewowi krwi, zamianowanemu zostało nowe ministeryum pojednawcze.

W czasie tych rozmów ludzie zbrojni ukazali się we drzwiach, dali kilka strzałów, i życie prezydenta postawili tym sposobem w największym niebezpieczeństwie. Wtedy wszczęła się walka pomiędzy wojskiem i powstańcami, której skutkiem było blisko 40 poległych. Po południu umowy rozpoczęły się na nowo. Rokoszenie przyrzekli nazajutrz broń złożyć, a prezydent wydał dekret mianujący don Florentyna Castellanos, pierwszym ministrem, a jenerała Flores naczelnym wodzem.

Pomimo tego w dniu 26 padło jeszcze kilka strzałów, od których zginął jeden człowiek, a kilku było rannych. Było to w dniu, w którym rezydenci francuski, angielski i sardyński obchodzili chcieli odśpiewaniem „Te Deum” upadek Sebastopola, a uroczystość ta, która wielkie zgromadziła tłumy, położyła koniec walce.

Nazajutrz 27go rząd otrzymał posiłki. Mówią, że *chargé d'affaires* francuski na prośbę don Fernanda Torres darennie błagał gubernatora, aby nie rozpoczynał walki.

Wreszcie 28go powstańcy zostali odparci i pokonani na wszystkich punktach. Ministrowie zagraniczni ponowili natenczas swoje pojednawcze kroki, w skutku czego ogłoszona została amnestya, a naczelnicy ruchu opuścili Montevideo. Zwycięstwo to rządu na największą korzyść zdaje się wypadać dla jenerałów Flores i Oribo, którzy się stali pod pewnym względem wszechmocnymi opiekunami prezydenta Bustamente.

Teatr wojenny.

Chociaż wszystkie wiadomości z teatru wojennego zbladły dzisiaj i straciły połowę zajęcia przy depeszy telegraficznej podanej w wczorajszym Przeglądzie, a donoszącej o bezwarunkowym przyjęciu przez Rosyą propozycyji austriackich, — jednak nie jest to jeszcze pokój lecz dopiero pierwszy ważny krok do zawiązania układów pokojowych, a położenie rzeczy na teatrze wojennym wielki wpływ wywierać będzie na te układy i ogromne jeszcze stawić im trudności. Obecne naprzykład smutne dla Turcyi położenie rzeczy na azjatyckim teatrze wojennym i w całym państwie otomańskim, — jakże właśnie dzisiaj kreśli nam dokładnie list z Konstantynopola z 4go stycznia zamieszczony w *Fremdenblatt* — a okazujące bezsilność tego państwa i nieomieszkałość aby sprzymierzenie wojska swoje z nad Bosforu wyprowadzić, uważać musimy za jedną z trudności przy układach. Ważny ten list brzmi jak następuje: „Konstantynopol dnia 4go stycznia.

O wzburzeniu i zamęcie w tureckim wojskowym i politycznym świecie mógłbym dzisiaj całą książkę napisać. W Stambule panuje sżumione i groźne nieukontentowanie. Tajemne posiedzenia rady ministrów trwają dzień i noc; rząd turecki otrzymał bardzo niepomyślne wiadomości od Omera paszy z Anna - Kale i od Selima - paszy z Erzerumu. Wprawdzie główny oddział armii Omera stanął dość szczęśliwie w Redut - Kale straciwszy w odwrocie tylko trzy działa, a żołnierze tego oddziału przewożeni są do Batum i Trebizondy; ale tylna straż pod Ferhad paszą (baronem Stein) strasznie ucierpiała. Sam ten dowódca zaledwo się ocalał, rzucając się w pław przez Ingur. Omer pasza zwała całą winę tego niepomyślnego odwrotu na szefa swego sztabu, Ferhad paszę; nazywa on go dobrym teoretykiem, którego jednak praktyczna dzielność nieodpowiada teoretycznym wiadomościom. Jeszcze smutniejsi brzmi doniesienie od Selima paszy z Erzerumu. Miasto to umocnione jedynie na przedzie wznieśnionymi szaniami, paść może od pierwszego doraznego szturm rasyjskiego; Selim pasza radzi, iż najlepiej będzie cofnąć się z wczasu do Trebizondy, aby ocalić resztę armii anatolijskiej. Z powodu tych do smutnych wiadomości obradują ministrowie tureccy. Wielki wezwr widział się spowodowanemu podać Sułtanowi w imieniu wszystkich dygnitarzy tureckich memoriał, w którym przedstawia bliżej położenie w jakie popadła Turcyja. Państwo Otomańskie niema prawie dzisiaj na swoją obronę żadnej armii własnej. Z tych powodów Sułtan i ministrowie postanowili podobno powołać Selima paszę do Trebizondy, Omera zaś paszę do Konstantynopola na obronę praw Sułtana i zagrożonej wiary Proroka. Czyż jednak pozwolą sprzymierzeńcy, aby Omer pasza osadził ciastniny Bosforu? Zdjaje nam się, że nigdy tego nie dopuszczą. Mimoteo Porta postanowiła na wszystko się odważyć. Siostra Sułtana stara się wpływem swym poprzeć krok ministrów. Jednym słowem Turcyja usiłuje wyrwać się z żelaznego objęcia sprzymierzonych.

— Podaliśmy szczegółowe wiadomości z teatru wojennego, ogłoszone ze strony sprzymierzonych a sięgające do 2go stycznia; dzisiaj zamieszczamy doniesienia piśmienne ze strony rosyjskiej podane, dochodzące tylko do 26go grudnia z Krymu, a do 15go grudnia z wybrzeży mingreljskich; najprzód zamieszczamy wyjątek z dziennika działań wojennych w Krymie od 16 do 26 grudnia, przesłany przez księcia Górczakowa, a ogłoszony w *Ruskim Inwalidzie*.

„W tym przeciągu czasu działania obu stron ograniczały się na utarczках przednich straży. Dnia 21 grudnia wykonał naczelnik łańcucha przednich straży przed naszym lewym skrzydłem, pułkownik Oklobgio, ruch zaczepny przeciw wsi Urkusta (stanowisko posterunku francuskiego w dolinie bajdarskiej. P. R.). W tym celu oddział strzelców celnych i część 72giej drużyny z gubernii Kaługskiej posunęły się ku wymienionemu miejscu. Ruch ten wzniecił ogólny alarm w pobliskich obozach nieprzyjacielskich; na wyznach, gdzie obozują zważy, zgromadziło się 3 bataliony piechoty, zamierzając obejść prawe skrzydło oddziału pułkownika Oklobgio, który widząc, że cel jego, zaalarmowanie nieprzyjaciela, dopiętym został, odszedł na dawne swoje stanowisko. Dnia 26go grudnia o 5tej godzinie rano, oddział Francuzów ubrany w białe płaszcze, obszedł cicho i tajemnie lewe skrzydło łańcucha naszych przednich straży w wąwozach do doliny bajdarskiej wiodących, i bez strzału uderzył z bagnetem na najbliższy nasz posterunek, uderzwszy równocześnie w tabki na sygnał, na który zaczął schodzić z grzbietu gór jeden batalion piechoty francuskiej i dwa szwadrony jazdy dla poparcia atakujących. Szybkie ukazanie się naszych rezerw przednich straży pod pułkownikiem Oklobgio nadbiegających od Kutler-Foc-Sala, zmusiło nieprzyjaciela do odwrotu. Straciliśmy w tym spotkaniu poległych dwóch kozaków i jednego żołnierza z pułku smoleńskiego, oraz trzech raniomych kozaków. Ślady krwi na drodze, którą nieprzyjacieli się cofali i ranieni, których uniósł przybywający mu na pomoc batalion, okazują, iż stratę naszą dość drogo opłacił Francuzi. (Przypominamy, iż marszałek Pélissier w raporcie z 28go grudnia, który w *Czasie* z 15go stycznia podaliśmy, donosił, że w potyczce tej poległo 18 żołnierzy rosyjskich a 18 wzięli Francuzi do niewoli. P. R. Cz.) Na innych miejscach Krymu nie ważnego nie zaszło. Z powodu nastania mrozów, sprzymierzeni zaprzestali prac swych w Sebastopolu; według doniesień cierpią oni wiele z powodu niedostatku ciepłych sukien, w ostatnich dniach wielu z ich żołnierzy odniesiono do szpitalów z odmrożeniami rękami i nogami. — Z Geniczeską donoszą, iż od 18go grudnia lody pokryły całe morze Zgńiłe (Siwasz), Azowskie zaś morze na wielkiej przestrzeni.

— O nieznanym dotąd wypadkach wojennych na azjatyckim teatrze, w Mingrelii, to jest o odwrocie Omera paszy, ściganego przez Rosyan, z nad rzeki Czenis-Czale na wybrzeża morskie, podaje *Ruski Inwalid* następujące szczegółowe doniesienia:

„Od 3 do 7go grudnia posuwali się jeszcze Turcyi od rzeki Techur ku rzece Czenis-Czale (strumień wpadający z lewej strony do Rionu P. R. Cz.) w postępie tym musieli rzucić mosty przez rzeki i walczyć z wielkimi trudnościami z powodu deszczów i błotnistej gruntu. 5 i 6 grudnia nieprzyjacieli wykonywał rekonesans oddziałami jazdy i strzelców celnych na całej linii prawego brzegu rzeki Czenis-Czale, od Ust-Czenis-Czale aż do Choni, przyczem wymienili kilka strażów z nami przez rzekę. Dnia 7 grudnia zmienił nagle wódz turecki plan swój i rozpoczął odwrot, prawdopodobnie z powodu otrzymania wiadomości o upadku Karsu, oraz zmuszony do tego nadzwyczajnymi trudnościami z jakimi połączona jest zimowa kampania w Mingrelii. Zapewniają, że Omer pasza spodziewał się znaleźć za swoim zbliżeniem się, brzozi Czenis-Czale opuszczone a wojska nasze w pełnym odwrocie za Kutais; ujrzawszy jednak cały nasz korpus Góryjski razem zgromadzony i w zupełnej gotowości do boju, nie odważył się wydać bitwy, gdyż w razie przegranej armia jego byłaby zupełnie zgubioną. Ten bezcelny ruch zaczepny ku Czenis-Czale a następnie szybki odwrot, wprawili w nadzwyczajne zamieszanie wszystkie pociągi wojsk tureckich, a żołnierze padali wycieńczeni z powodu niedostatku żywności i braku ciepłej odzieży. Jak tylko rozpoczął się odwrot Turków, posłał dowódca Góryjskiego korpusu ruchome oddziały za Czenis-Czale, mające wspierać powstanie ludu w Mingrelii.

Pierwszy przykład wzięcia się do broni przeciwko niewiernym, dali Mingreljcom książęta Pagawa, którzy jeszcze 23go i 24go listopada uderzyli na dowódcę tureckiego pod Antopo, gdy tenże z małym oddziałem jazdy po wykonaniu rozpoznania brzegów Czenis-Czale do obozu powracał. Gdy dowiedział się o tém ks. Aleksander Pagawa, ustawił w zasadce 52 ludzi. O zmierzchu nadciągnął oddział turecki ku miejscu zasadki i został przyjęty ogniem, poczem Mingreljcy z pałasem w ręku uderzyli. Ten niespodziewany napad zmieszał bardzo Turków; niektórzy wprawdzie bronili się, lecz większa część poczęła uciekać. Ciało ubyskiego księcia Czui i dwaj inni trupy zostały na placu. Ze strony Mingreljczyków został ranny szlachcic Burdu-Pagawa.

Dla ścigania tylnych straży cofających się Turków, przeprawili się przez Czenis-Czale 8go grudnia: jenerał-major ks. Dadian wraz z swemi mingreljskimi chotnikami, posunął się od Choni do Banza; pułkownik gwardyjski książę Czerwaszidze z liniowymi kozakami i z drużyną imeryjską pod księciem Gurielem rotmistrzem gwardyji, przeszedł rzekę pod

Panyra i posunął się do Abasza; podczas gdy rotmistrz książę Mikeladze z imeryjskimi strzelcami ścigał nieprzyjaciela na wielkiej drodze ku Untopo.

W skutku tych rozporządzeń nastąpił cały szereg szczęśliwych potyczek. Dnia 8go wieczorem dowiedział się pułkownik ks. Czerwaszidze, iż oddział tureckiej jazdy przybył do Sapiet dla furazowania, i postanowił przeszkodzić mu w tej czynności. Za ukazaniem się naszych kozaków i milicyantów, furazerowie tureccy pierzchnęli, lecz zasłaniający ich batalion piechoty tureckiej rozpoczął silny ogień. Wzajemne strzelanie trwało przez dwie godziny, poczem batalion nieprzyjacielski cofnął się do głownego oddziału ku Abasza, uniósłszy z sobą swoich poległych i raniomych; straciliśmy w tej potyczce 2 poległych i 6 raniomych. — Dnia 9go grudnia wieczorem, oddział rotmistrza ks. Mikeladze rozpoczął z lasu ogień do tureckiej tylnych straży, która na lewym brzegu Abaszy obozem stanąć zamyslała. Przestraszeni Turcy przenieśli natychmiast swoje namioty na drugą stronę rzeki pod zasłoną swych strzelców. Dnia 10 grudnia otrzymał wiadomość pułkownik ks. Czerwaszidze, że Iskander pasza przybył z oddziałem jazdy i piechoty do Senaki, aby zabrać żywność i wyszukać między mieszkańcami Mingrelija który zabił Turka. Książę Czerwaszidze posłał wprost na Senaki oddział imeryjskiej jazdy pod majorem księciem Szymonem Zukidze; kozacy zaś liniowi i milicya tworzyły rezerwę. Za naszym ukazaniem się w Senaki, wypadł z tej wsi oddział jazdy Iskandera paszy i szybko oddalił się; oddział zaś tureckich strzelców stojących przy bazarze był z nienacka napadnięty, i częścią rozproszył się w lesie, częścią został wyrabany.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Książę Castelcicala namiestnik Sycylii wydał odezwę w celu zbierania składek na poszkodowanych wskutku niedawnych burz, jakie nawiedziły Messynię i okolice miasta tego. Z wezwania tego widać, że szkody zrządzone burzami ocenione zostały mniej więcej na 24 miliony lirów.

— Znany literat słowacki Dr. Ludwik Sztur zranił się na polowaniu i w skutku tego umarł.

— Znakomita pewna pani w Berlinie zajmuje się założeniem stowarzyszenia przeciwko zbytkowi. Nie chce ona wprawdzie doprowadzić oszczędności do prostoty Dyo-genesowej, ale zwraca uwagę na coraz większą rozrzutność i zbytek klas zamożnych w obec wzrastającego ubóstwa. Wszelako owa pani nie zwróciła zapewne na to uwagi, że to co kosztuje bogata suknia, drogie sprzęty itd. wpływa do rąk producentów, a wpływa korzystniej do produkcji, niż gdyby było obrócone na jałmużnę dla tego samego robotnika, któryby w skutku tej zaprowadzonej w wydatkach oszczędności, potrzebował prosić chleba.

— Dziennik Drezdeński „Freimüthige Sachsen Zeitung“ został skonfiskowany za kilkakrotne użycie w artykułach wstępnych wyrazu „parvenu“ (dorobkowiec), mówiąc o Cesarzu Napoleonie. W procesie wytoczonym z tego powodu Redakcyi, sąd wyższy zniósł potępiający wyrok sądu pierwszej instancyi, albowiem gdyby nawet wyrażenie to było ubliżające w ogóle, nie mogłoby nim być w tym szczególnym przypadku, ponieważ Cesarz Napoleon sam się tak nazywał w jednej z mów swoich.

— *Monitor* donosi z Neapolu: Od niejakiego czasu słychać szczególny łoskot w wnętrzu Wozuwizusu; powstał już nowy krater, a główny szczyt już się spłazczył i widocznie zmienił postać swoją. Wszystko wskazuje bliską katastrofę, albo gwałtowny wybuch albo zapadnięcie się wulkanu; w ostatnim przypadku powstałoby w tém miejscu jezioro takie jak jezioro Fusaro lub Agano, gdzie dawniej także istniały wulkany.

— Z Paryża piszą, że pewien taczenny rzeźnik któremu ofiarowano za wolu dobrze utuczonego i 25 cent. ważącego, 700 fr. odrzucił tę propozycyję, albowiem wolu tego przeznaczył na podarunek nowo-roczny dla syna swego służącego w armii krymskiej i ozdobionego niedawno krzyżem. Pamiątkę tę ojcowiskiej miłości przysłał już do Marsylii.

— Z Rostowa nad Donem piszą, że wielkie ryby które dawniej chwytało tylko przy uszu, zapędziły się teraz na 900 wiorst w górę rzeki licząc w to wszystkie jej zakręty. Przyczyną tego jest zapewne to, że ryby zestrzacone kanonadą na morzu Azowskiem uciekały przed nią jak najdalej. Żartowniś zaś pewien utrzymuje, że nastąpiło to z powodu, że rybacy pozbawieni nad brzegami swoich zakładów rybackich, cofnęli się w głąb kraju, więc za nimi poszły i ryby.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 18 stycznia.* — Metaliki 5-proc. 78 3/8. — Metaliki 4 1/2-proc. 63 1/2. — Metaliki 4-proc. 60 1/4. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. — Metaliki 5-proc. z r. 1842 — 2 1/2-proc. 84 7/8. — 1-proc. 19 1/2 z ciągu. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 77. — dto 4 1/2-proc. 63 1/4. — dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg 109 1/2. — Londyn złr. 10 kr. 38 Paryż 126 3/4. — Akcy Bankowe 931. — Akcy kolei żel. północ. — Ferdyn. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau-Dampfschiff. —

Kurs krakowski z dnia 18 stycznia. Bankn. austr. żąd. 106 1/4, pl. 105 1/2. — Pruski kurant żąd. 113, plac. 112 1/4. — Ruble sr. nowe 106, plac. 105. — Cwanycygi nowe żąd. 119 plac. 118. — Cwanycygi stare żąd. 119, plac. 118. — Imperyal żąd. 37 1/2, pl. 36 1/2. — Dukaty austr. holend. żąd. 21, plac. 20 3/4. — 20-franki żądają 36, pl. 35 1/2. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 101, plac. 100 1/2. — Listy zast. galic. z kuponami żądają 90, pl. 89. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 69 1/2 plac. 69.

Kurs lwowski z d. 14go stycznia. Duk. holenderski złr. 5 kr. 4. — Duk. ces. złr. 5 kr. 7. —

Pólimperiał ros. złr. 8 kr. 48. — Rubel ros. złr. 1 kr. 42 Talar pruski złr. 1 kr. 37. — Polski kurant i pięciolot. wka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 88 kr. 48. — Dawał za 100 złr. 88 kr. 18. — Żądał złr. — kr. —

Kurs wiedeński z 17 stycz. Metaliki 77 7/8. Nowa pożyczka 59 3/4. — Akcy Banku wiedeń. 918. — Akcy kolei żelaznej północ. 227 1/2. — Agio od złota 14, od srebra 10. — Oblig. uwoln. grunt. 72. — Pożyczka ostatnia narodowa 80 1/4.

Kurs wrocławski z d. 17go stycznia. Banknoty austr. 92 żąd. — Bank. polsk. 89 3/8 d. — Listy zast. polskie dawn. 90 3/4. — nowe 90 1/2 d. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. 101 żądają dto 3 1/2-proc. 91 żądają. Kolej Krakow. Górno-Szląska 81 3/4. —

Przegląd polityczny.

Wiedeń 17 stycznia.

6 Gabinet petersburski przyjmując propozycyę pokoju, postąpił roztropnie. Ocalając honor Rosyi, poświęcił częściowe materialne straty interesowi ogólnemu Europy. Pod względem politycznym otworzył jej do nowych związków i stosunków obszerne pole. Z nieprzyjaciela strasznego, Rosya staje się przyjacielem przeważnym dla tych z którymi się łączy. Cesarz Napoleon liczył zapewne na to. Stanowisko Austrii otwarte, jakkolwiek przykre względem Rosyi, polepszy się pod wpływem jej przymierza z Francją. Taka jest perspektywa na przyszłość. Na teraz Europa przyłmie z radością pokój. Mówią o kongresie na przyszły miesiąc. Francya już zapropnowała zawieszenie broni. Gielda dzisiejsza była w ogromnym ruchu; papiery poszły w górę.

Depesze telegraficzne.

Londyn 15 stycznia. *Times* zamieszcza list z Paryża, wedle którego istnieje konwencya dodatkowa między Anglią, Francją i Austrią, w której przewidziany jest przypadek zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrią i Rosyą w skutku odrzucenia propozycyji austriackich. Przypadek, o którym mówi konwencya, stał się dziś faktem. Anglia, Francya i Austrija porozumiały się przeto nad środkami zmuszenia Rosyi do przyjęcia propozycyji, a do innych państw uczynione będzie wezwanie, ażeby pomagały swoim wpływem do osiągnięcia tego celu. Konwencya wyłącza na Prusy z pod przyszłych układów, chyba gdyby się połączyły z tamtymi państwami, aby Rosyę zmusić do przyjęcia propozycyji przedstawionych przez sprzymierzeńców 2go grudnia i zerwać wszelkie z nią układy dyplomatyczne. Nic jeszcze podobno nie postanowiono pod względem skłonienia Prus do podobnego kroku.

Turyń 15 stycznia. W dyskusyi w parlamencie o pożyczkę nową 30 milionów lirów projektowaną przez rząd, hr. Cavour zbijał przeciwników pożyczki.

Madryt 14go stycznia. Marszałek O'Donnell objął napowrót posadę swoją jako minister wojny. W skutku zupełnego przewrócenia spokojności w Katalonii, rząd schwytych karlistów amnestyonował. Spokojność panuje zupełna. (Inna depesza tej samej daty mówi, że O'Donnell ma sobie powierzone utworzenie nowego gabinetu.)

Wiadomości otrzymane dzisiejszą pocztą nie idą dalej, jak podana przez nas wczoraj depesza telegraficzna. *Korespondencya Austriacka* przynosi tylko artykuł o ważności kroku tego dążącego do zawarcia pokoju. Artykuł ten podamy jutro. Depesze powyżej umieszczone niemają już wprawdzie ważności chwilowej, lecz zawsze rzucają światło na przebieg sprawy przed nadejściem odpowiedzi z Petersburga przyzwalającej na propozycyę. *Kor. Austr.* przyniosła także depeszę tę samą, jaką podaliśmy pod rubryką „Niemcy“ z *Gazety Szląskiej*. Z dzienników niemieckich donosi tylko *Dresd. Journal* o nadejściu z Petersburga odpowiedzi w słowach bardzo ogólnych. *Gaz. Krzyż.* z niego dopiero wyjęła swoją depeszę; dzienniki francuskie nie jeszcze nie wiedzą i wiedzieć nie mogły, wszelako *Indépendance* zmieniła ton, który nadzwyczaj jest pokojowy, a *Nord*, który jak i *Gaz. Krzyżowa* powinien być dobrze zawniasu informowany, brzmi jeszcze wojennie.

Najważniejszą dzisiaj wiadomością w sprawie wojennej jest ukaz Cesarza Aleksandra, mocą którego w miejsce ks. Górczakowa, mającego otrzymać inne przeznaczenie (mówią, że namiestnictwo w Królestwie Polskiem), mianowany został głównodowodzącym armią południową, oraz wojskami lądowymi i morskimi w Krymie jen.-adjutant Lüders, dotychczasowy dowódca armii południowej i oddziału morskiego w Mikołajewie.

Parowiec „Australia“ przybył do Tryestu 15go t. m., przywiózł następujące wiadomości ze Wschodu. W Konstantynopolu spodziewano się przybycia Omera paszy. W stolicy tej gromadzą wojska kontyngens re mają być posłane do Trebizondy. Kontyngens re turetański w Batum stojący, zmniejszył się do jedynej-trzeciej części przez choroby; w skutku czego wszyscy lekarze europejscy w kontyngensie tym będący, zostali uwolnieni od służby. Według listów będących, zostali uwolnieni w Konstantynopolu, część wojsk z Kamyszu mianych w Konstantynopolu, część wojsk francuskich posłana będzie do Azji, a część nad Dunaj, tylko korpus rezerwy zostanie w Krymie. Wysadzenie innych doków w Korabelnai, odróżone jest do przyszłego miesiąca. Wiadomości z Teheranu potwierdzają, że rosyjska dyplomacya ciągle jest bardzo czynna w tej stolicy i wpływ jej wciąż wzrasta.

Przyjechali od dnia 17 do 18 stycznia

HOTEL POLLERA. Klarfeld Leon kupiec z Bilska. Bob Benjamin kupiec z Reichenberga. Grunwald Dawid kupiec, Stendec Wilhelm kupiec, Hirt Hermann budowniczy z Mysłowic. Grohn Teodor Edward budowniczy, Fast Cornelius kupiec, Pieniążek Stanisław z Tarnowa. Haik Ludwik administrator, Metk Edward rzadca dóbr z Płock. Beermann Wilhelm wł. fabryki z Głowic.

HOTEL SASKI. Józef Helcel wł. dóbr z Polski. Władysław Bielski wł. dóbr z Polski. Ligeza Roman wł. dóbr z Tarnowa. Włodzimierz Dąbski z żoną z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA

Odechodzi: Pociąg osobowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giej min. 30 z rana. Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10tej przed południem. Przychodzi: Pociąg pocztowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciej min. 55 po południu. Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12tej min. 51 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 15 stycznia Sped była rzeźnego na wczorajszym targu liczył 126 sztuk wołów, których w 7 stadach po 5 do 24 sztuk z Dawidowa, Kamionki, Szczercy, Rozdolu i Strzyja na targowicę przypędzono. Cała ta ilość została sprzedana na potrzeb miasta i płacono za wołu, mogącego ważyć 12 1/4 kamieni mięsa i 1 kamień łożu, 175 r.; sztuka zaś, którą szacowano na 17 kamieni mięsa i 2 1/4 kam. łożu, kosztowała 270 r. wal. wied.

URZĘDOWE.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 26.] Bei dem k. k. Krakauer Landesgerichte ist eine Officialstelle der XI. Diätenklasse mit dem jährlichen Gehalte von 500 fl. CMze und dem Vorrückungsrechte in 600 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Bewerber um diese Stelle haben ihre dem kaiserlichen Pat nte vom 8ten Mai 1853 (N. 81 R.-G.-B.) gemäss adstruirten Gesuche unter Nachweisung ihres Alters, Standes, Religion, Sprachkenntnisse, Studien und sonstigen Kenntnisse, dann der geleisteten Dienste, endlich unter Anführung, ob sie mit einem der bei diesem k. k. Landesgerichte Bediensteten, und in welchem Grade verwandt oder verschwägert sind, binnen 4 Wochen vom Tage der letzten Einschaltung dieses Edictes in die Zeitung „Czas“, und zwar die bereits in Diensten Stehenden mittelst ihres Vorstandes, sonst aber unmittelbar beim Praesidium dieses k. k. Landesgerichtes zu überreichen.

Vom Praesidium des k. k. Landesgerichtes. Krakau den 12. Jänner 1856. (89--3)

(107) Kundmachung (1-3)

Im Zusammenhange mit der hierortigen Kundmachung vom 19 December 1855 wird hiermit bekannt gemacht, dass die Dividende für das II. Semester 1855 mit Drei und vierzig Gulden B. V. für jede Bank-Aktie bemessen worden ist.

Dieser Betrag von fl. 43.— B. V. für Eine Aktie kann vom 7. Jänner 1856 an, entweder gegen die finanzgegebenen Coupons oder gegen klassenmäßige Quittung in der hierortigen Aktienkasse behoben werden.

Wien am 7. Jänner 1856. Pipitz, Bank-Gouverneur. Sina, Bankgouverneurs-Stellvertreter. Puthon, Bank-Direktor.

Licitations-Ankündigung.

[N. 31,256.] Vom Magistrat der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass zur Sicherstellung des Bedarfes von 50 Kotzen, 50 Stohsäcke und 50 Kopf-Kissen für die hierämtliche Arrestanstalt am 24. Jänner 1856 im Magistratsgebäude beim III. Magistrats Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt: 255 fl. 25 kr. CM. Das Vadium beträgt: 26 fl. CM. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Licitationsbedingungen werden bei der Verhandlung mitgeteilt werden.

Krakau am 31. December 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zapewnienia dostawy 50 koców, 50 sienników i 50 poduszek dla aresztów miejskich odbędzie się w dniu 24 stycznia 1856 r. w gmachu Magistratu w biurze III. departamentu o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanowi się cena w kwocie 255 fl. 25 kr. m. k. Vadium wynosi 26 fl. m. k. Deklaracye pisemne będą także przyjmowane. Warunki przy licytacyi komunikowane będą.

Kraków dnia 31 grudnia 1855. (87--3)

Licitations-Ankündigung.

[Nr. 8594.] Von Seite der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung in Bochnia wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass zur Verpachtung sämtlicher in Bochniaer Kreise gelegenen 10 Aerarial-Weg und Brückenmauth Stationen für das V. J. 1856 allein, oder für die beiden V. J. 1856 und 1857 unter denselben Bedingungen, welche in der gedruckten Licitations-Ankündigung der h. k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg ddo 16. Juli 1855 Z. 29,733 enthalten sind, hieramts eine neuerliche Licitation und zwar: Donnerstag am 24ten Jänner 1856 Vormittag um alle 10 Mauthstationen abgesondert, und am Nachmittag auf dieselbe Stationen in concreto abgehalten werden wird.

Zugleich wird bestimmt, dass die Ausbietung des

Pachtobjektes für das ganze V. J. 1856 stattfindet, dem Bestbieter und Ersteher desselben hingegen der angebotene und angemessene jährliche Pachtzuschlag, von dem Tage der Uibernahme des Pachtobjektes im Laufe des V. J. 1856 angefangen, pro rata temporis und zwar zu gleichen Theilen nach 12 Monaten berechnet werden wird.

Schriftliche Anbothe können bis zum Tage der Licitation bei dem Vorstände der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung und am Tage der Licitation selbst bis zum Abschlusse der mündlichen Versteigerung bei der Kommission eingebracht werden.

Von der k. k. Kameral-Bezirks-Verwaltung. Bochnia den 22ten December 1855. (27--3)

(75) Konkursausschreibung (3)

Bei dem k. k. Tarnower Kreisgerichte ist eine Rathsstelle mit dem Jahresgehälter von 1200 fl. und dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 1400 fl. CMze in Erledigung gekommen.

Es werden demnach diejenigen, welche sich um diese Stelle bewerben wollen, aufgefordert, ihre diessfälligen Gesuche binnen 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Konkursausschreibung in das Amtsblatt der Wiener Zeitung unter Nachweisung ihrer Studien, Richteramtprüfungen, bisherigen Dienstleistung u. Sprachkenntnisse in der mittelst des §. 13 der Gerichtsordnung vom 2. Mai 1853 vorgeschriebenen Weise bei dem k. k. Tarnower Kreisgerichtspräsidium zu überreichen.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes. Tarnow am 27. December 1855.

N. 16612 Konkurs-Ausschreibung. (37--3)

Zur Besetzung der Kreisrathes Stelle in Rzeszów mit welcher der Gehalt jährlich 568 fl. CM, und ein Natural Quartier verbunden ist, wird der Concurs bis Ende Februar 1856 hiezu ausgeschrieben.

Von den Bittstellern sind folgende Nachweisungen zu liefern:

- a) über die mit gutem Fortgange beendeten philosophischen Studien.
- b) über die Prüfung aus dem religiös-moralischen Lehrsache Bue Zion.
- c) über das Alter und den Stand.
- d) über die mit gutem Erfolge zurückgelegte Prüfung aus der Paedagogik.
- e) über das tadellose moralische Betragen.
- f) über die Kenntniss der jüdischen Religionsgrundsätze.
- g) über die Art der Beschäftigung seit den beendeten Studien, bis zur gegenwärtigen Zeit.

Die mit diesen Befehlen belegten Gesuche sind bei der Rzeszower k. k. Kreisbehörde im Wege des k. k. Bezirks-Amtes des eigenen Wohnortes im obigen Termine einzubringen. — Von der k. k. Kreisbehörde Rzeszow am 18. December 1855.

[N. 2374.] Edict. (23--3)

Von dem kaiserl. königl. Landes-Gerichte wird den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Paul Haller v. Hallenburg unter Vertretung seines gleichfalls dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Curators Josef Haller v. Hallenburg mit diesem Edicte bekannt gemacht, dass die mind. jährigen, Simon, Josef, Alexander, Stephan und Ladislaus Padlewski unter Vertretung ihres Vaters Adam Padlewski in Libertów Wadowicer Kreises, hiergerichts mit einer Klage de praes. 6. December 1855 Z. 2374 wegen Löschung der vom Simon Skorupka Padlewski am 23. März 1812 ausgestellten Cautionsurkunde aus den Krakauer Hypothekenbüchern vol. II. pag. 633 n. 666 und aus der galiz. Landtafel, und Extabulirung der auf dem Güte Libertów n. 39 on. haftenden Summe 28,965 fl. in Silber s. N. G. aufgetreten sind.

Da der Wohnort des gesagten Belangten unbekannt ist so wird für denselben der Herr Landes Advokat Dr. Mraczek mit Substituierung des Hr. Landes Advokaten Dr. Zucker auf dessen Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben der oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Vom k. k. Landesgerichte. Krakau den 18ten December 1855.

(55) Kundmachung. (3)

[N. 19239.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Radłów erledigten Kanzlisten-Stelle mit dem Jahresgehälter von 350 fl. CMze mit dem Vorrückungsrechte in 400 fl. wird der Konkurs in der Dauer von 4 Wochen vom Tage der dritten Einschaltung desselben in die Krakauer Landes-Zeitung „Czas“ gerechnet, hiezu ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre nach Massgab der §§. 12 und 13, der h. Ministerial-Verordnung vom 17. März 1855, (Reichsgesetzblatt, Stück XV, Nr. 52, Seite 337) instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes bei dem Bezirksamte in Radłów zu überreichen.

Hierbei ist insbesondere nachzuweisen: Der Geburtsort, das Alter, der Stand und die Religion. Die zurückgelegten Studien.

Die Kenntniss der deutschen und polnischen, oder einer andern slavischen Sprache.

Zugleich haben die Bewerber anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Radlower k. k. Bezirks-Amtes verwandt oder verschwägert sind.

Behufs der Nachweisung über die bisherige Dienstleistung, über die Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politischen Verhalten, ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare ausgefertigte Qualifikations-Tabelle beizubringen. K. k. Kreisbehörde Bochnia am 5. Jänner 1856.

Inseraty.

Proszę zauważyć.

Ponieważ zmieniam mieszkanie i zamiarem jest moim tylko przez zimę pozostać tu w Krakowie, a zatem z dniem 1go stycznia 1856 roku chcę rozpocząć godziny

nauki w kraju podług miary

jako i we wszelkich kobiecych ręcznych pracach, dla tego czuję się obowiązany najniższej Szanownej Publiczności oznajmić, że nauki moje rozpoczynają się z dniem 1go stycznia 1856 roku, a to codziennie rano od godziny 8ej do 12tej. Nauka mianowicie zależy na kraju podług miary, przyczem zapomnieć niewypada, iż każda uczennica książkę sobie ma zrobić. Honorarium miesięczne wynosi 2 złr. m. konw., za co ja się obowiązuję każda uczennica najdalej w 3ch miesiącach dostatecznie nauczyć. Jeżeliby które państwo życzyło sobie prywatnego nauczania, to chętnie udzielać będę w godzinach popołudniowych. Przyrzekając ścisłe wypełnianie mego obowiązku, upraszam uniżenie o łaskawe względy.

M. Schiller z Wrocławia.

Moje mieszkanie przy ul. Szewskiej na 16m piętrze (1700--3) Nr. 326.

PIERNIKOW tak zwanych toruńskich i makaroników miodowych

świeży transport nadszedł do handlu Kazimierza Rutkowskiego w Krakowie. (49--4)

(18) Potrzebnym jest (3)

SKŁAD lub STANCYA

sklepione na dole, widne, w mieście lub na przedmieściu. Ktoby takową miał do wynajęcia od 1go kwietnia na czas dłuższy, raczy się zgłosić do księgarni D. E. Friedleina.

STANISŁAW ZAWADZKI

WŁAŚCICIEL HANDLU BŁAWATNEGO

przy Ulicy Grodzkiej pod Liczbą 26 i 27.

wróciwszy z zagranicy gdzie osobiście zakupił najświeższe towary mody, ma honor takowe polecić Szanownej Publiczności a mianowicie: materje jedwabne, wełniane, niciane i bawełniane damskie, jak również wiele artykułów męskich.

Z powodu potrzeby uczynienia miejsca innym towarom, postanowiłem cenę na składzie będących i z dobroci gatunków znanych prawdziwych płócien webowych, kopowych, tudzież chustek płócien-nych zniżyć do cen fabrycznych, a to w ten sposób, że sztuka płótna webowego kosztująca zwykle złr. 21 znizona jest na złot reńsk. 18 i tak stosownie do innych. (114-1-4)

HOTEL ANGIELSKI

przez nas podpisanych od miasta Lwowa w dzierżawę wzięty, po całkowitej restauracyi, urządzeniu i umeblowaniu

otwieramy z dniem 1 stycznia 1856.

Staraniem naszym było hotel ten postawić na równi z najcelniejszymi zagranicznymi tak co do pomieszczeń i tychże umeblowania, skorój i zręcznej usługi, jako też doborowej kuchni i napojów. Tuszymy sobie nadzieję, iż usiłowania nasze zostaną uwzględnione i zyskają zadowolenie Szanownej Publiczności. — Lwów dnia 30 grudnia 1855.

Szegerski & Dietrich.

Królew. pruskiego fizyka obwodowego

(741) D R KOCHA (11-19)

CUKIERKI Z ZIOŁ

w pudełkach oryginalnych po 20 i 40 kr. mk.

Te cukierki z ziół ze szczególniej dobranych soków roślin i ziół właściwych z parną częścią najczystszej lodowatej cukru do zsiadłości doprowadzonych utworzone, działają — jak dowodzą tego stale uznane skuteczności — łagodząco i uspokajająco w kaszlu, w chrypkach, w duszności szyi, w osłabieniu itd. sprawiając, przez zawartą w sobie esencję soków ziołowych i przez słodkie pierwiastki, korzystny wpływ na utrzymanie czystości, świeżości i gibkości organów mowych. Odróżniają się one nie tylko swymi prawdziwie dobroczynnymi

własnościami od często używanych pastylek piersiowych (kolaczyków piersiowych), ale jeszcze odznaczają się przed owymi skutecznościami tym mianowicie, że organy trawienia łatwo je przyjmują, co większa, że przy dłuższym używaniu nie powodują na żaden sposób ciężkości żołądkowych, nie wzbudzają kwasów ani szlamów, ani też je zostawiają. Aby się ustrzedz podobień, trzeba się dobrze mieć na baczności, że — Dr. Kocha krystalizowane cukierki zielne — tylko w podługnych właściwym stemplem opatrzonych pudełkach są zapakowane, i że takowe w Krakowie jedynie tylko stale prawdziwe w zapasie są u Józefa Bartla, podobnież w Andrychowie u Wojciecha Zawilskiego, w Białej u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w Bochni u Pawła Niedzielskiego, w Brodach u Neumanna Kornfelda, w Busku u aptekarza Piotra Nestorowicza, w Czerniowcach u Ign. Schnircha, i Th. Zachariasiewicza, w Dembiu u apt. Ferdynanda Herzoga, w Dobromilu u Ludw. Steleryka w Dynowie u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w Gorlicach u Ign. Łukasiewicza, w Gurahumorz u Karola Laisera, w Jarosławiu u Ign. Bajana, w Jasle u braci Podgórskich, w Kentach u aptekarza Joh. Jarschela, w Kołomei u S. Wieselberga, w Komornie u aptekarza Aleks. Emperle, w Łancucie u Ant. Swobody, w Lwowie u aptekarza Franciszka Tomanka, u A. Czarnińskiego, w Lisku u Adama Borejko, w Mysłowicach u Jac. Dziegielewskiego, w Neumarku u Karola Laura, w Przemyśle u Edw. Machalskiego, w Przeworsku u aptekarza Franc. Kuhna, w Rzeszowie u Ign. Schaittera, w Samborze u J. Rosenheima, w Sadagurze u apt. Aleksandra Grabowitza, w Sanoku u Jana Jaklicza, w Sendziszowie u Jana Kownackiego, w Sniatynie u Marcellego Niemczewskiego, w Stanisławowie u aptekarza Jana Tomanka, w Tarnowie u Jos. Jahn, w Tarnopolu u Marcina Schlifki, w Wadowicach u Schwarca i Heineza, w Wieliczce u F. Charskiego, w Zaleszczykach u J. Kodreńskiego i spółki, w Złoczowie u A. Gottwalda.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
								od do
17	2	330 02	+ 1 07	87	zpl. zachodni słaby	chmurno		
18	10	330 32	+ 1 8	97	"	mgła		-1 8 +1 8
18	6	329 70	+ 6 0	99	"	"		